

IUS GENTIUM (ius inter gentes) – międzynarodowe prawo publiczne, regulujące stosunki między niepodległymi państwami, nazywane od XVI w. prawem narodów (ang. law of nations, franc. droit des gens, niem. Völkerrecht).

Od strony formalnej i. g. ukształtowało się w obrębie prawa rzymskiego, w okresie gdy Rzym był imperium o światowym zasięgu, a Rzymianie zaczęli wchodzić w rozliczne kontakty z obcokrajowcami. Aby uregulować te kontakty (a w ich ramach handel), nie wystarczało dawne rzymskie ius civile, wypracowano więc zasady prawa o zasięgu ogólnym, wspólne wszystkim, często znacznie różniącym się systemom prawnym (obowiązującym w ramach całego imperium), i regulujące relacje między ludźmi, kierującymi się przepisami tych systemów. Ten nowy dział prawa nazwano „ius gentium” (od XVI w. termin ten zacieśniono tylko do wzajemnych stosunków między niezależnymi księstwami i państwami).

Z DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA SIĘ IUS GENTIUM. Geneza i. g. sięga czasów prehistorycznych, gdy wśród pierwotnych ludów istniały określone obyczaje, regulujące np. prowadzenie wojen, odpowiednie traktowanie posłów, zawieranie układów, określanie miejsc azylu. Nie bazowały one jednak na wzajemnie uznawanych zasadach prawnych, lecz głównie na wierzeniach religijnych i związanych z nimi obyczajach. W starych cywilizacjach spotykamy się już z formalnymi traktatami regulującymi sprawy międzynarodowe. Pierwsze wyraźne ślady i. g. odnajdujemy w IV tysiącleciu przed Chr. u Sumerów; z upływem czasu spotykamy coraz więcej takich śladów, i to we wszystkich znanych nam cywilizacjach (Babilon, Egipt, starożytne Indie, Chiny). Za przykład może posłużyć zachowany do dziś tekst traktatu pokoju i przymierza z ok. 1280 przed Chr., zawartego pomiędzy faraonem Ramzesem II a królem Hetytów Hattusilisem III. Stosowane tam i. g. regulowało praktykę zawierania układów, wprowadzania pokoju, wypowiedzenia wojny, brania i dzielenia łupów oraz niewolników, a także sposobu traktowania w czasie działań wojennych uprawnych pól oraz siedzib nieprzyjaciół.

Przekonanie, jakoby wszystkie ludy stosowały prawo narodów, wyraża w swoim dziele *De l'esprit des lois* Monteskiusz; badania etnologiczne, jak stwierdza Nussbaum, nie potwierdzają jednak tej opinii. U niektórych

prymitywnych ludów jeszcze dziś nie można się dopatrzeć różnicy między stanem wojny a stanem pokoju, gdyż podstawową zasadą, jaką się kierują, jest nieustająca nienawiść i wrogość do sąsiadów, a człowiek obcy traktowany jest przez nich z zasady jako „nieczłowiek”.

Starożytność. W starożytnej Grecji ludzie żyli jakby w dwóch wymiarach kulturowo-politycznych i prawnych. Czuli się związani z własną polis, a jednocześnie – z uwagi na wspólny język, kult religijny, igrzyska olimpijskie – odczuwali łączność ze wspólnotą panhelleńską; nie-Greków natomiast traktowali jako naturalnych wrogów, a wojnę przeciw nim jako usprawiedliwioną z natury. Wyraźne ślady takiego stosunku do nie-Greków odnajdujemy np. u Arystotelesa; mimo to także w Grecji rozwinęło się wiele instytucji prawa poselskiego i ochrony prawnej cudzoziemców oraz niektóre formy pokojowego rozstrzygnięcia sporów.

W starożytnym Rzymie obowiązywała zasada personalności prawa, polegająca na tym, że człowiek był zobowiązany do posługiwania się prawem tej civitas, do której należał, bez względu na to, gdzie aktualnie przebywał. Pierwotnym źródłem rzymskiego ius civile (lub ius Quiritum) były: obyczaj, ustawy królewskie oraz uchwały zgromadzeń ludowych (leges, plebiscita). W dawnych czasach interpretatorami prawa były kolegia kapłańskie, które dały początek nauce prawa. Nie-Rzymianin pozostawał początkowo w Rzymie poza prawem. Prawo rzymskie dotyczyło tylko obywateli rzymskich i stanowiło dla nich ius civile, któremu cudzoziemcy nie podlegali. W relacjach z Rzymianami nie-Rzymianie nie stosowali także prawa własnego, gdyż z kolei Rzymianie nie mogli go respektować. Z konieczności więc stosunki prawne, powstające między Rzymianami a obcymi lub między obcymi na terenie Rzymu oparto na normach zwyczajowych, jakie wykształciły się między ludami zamieszkującymi obszary nad Morzem Śródziemnym. U podłoża tych zwyczajów leżała ratio naturalis. Zespół tak ukształtowanych norm prawnych nazwano i. g. Mówiąc ściślej, i. g. zrodziło się z doświadczeń pretorów odpowiedzialnych za peregrynów, czyli obcych. Gdy w granice imperium rzymskiego weszły liczne narody i terytoria, wypracowanie zasad prawa o międzynarodowym zasięgu, obowiązującego w całym państwie, stało się koniecznością.

Zasady i. g. były proste, a podstawę jego obowiązywalności stanowiło wzajemne zaufanie (*fides*) stron oraz zasady słuszności, równości i sprawiedliwości (*aequitas*).

Zasadniczo i. g. było w Rzymie prawem prywatnym, tzn. regulującym wzajemne stosunki między jednostkami. Z biegiem czasu zaczęło to ulegać zmianie. Gaius (II w. po Chr.), autor zbioru *Institutiones*, zawierającego zwięzły, uporządkowany w czterech księgach przegląd cywilnego prawa rzymskiego, rozróżnia *ius civile* (prawo ustanowione dla siebie przez określony naród – *populus*) od i. g. (ustanowionego przez wszystkich ludzi – *homines*, na podstawie naturalnego rozumu, i w tym znaczeniu przyjmowanego przez wszystkie narody – *gentes*). Rozróżnienie to oznaczało filozoficzne zreflektowanie istniejących w Rzymie stosunków prawnych. Tak pojęte i. g. składało się zarówno z prawa prywatnego, jak też publicznego, zawierało uregulowania większości instytucji prawnych (mających, zdaniem Gaiusa, powszechny charakter), takich jak: małżeństwo, ochrona własności, odszkodowanie za wyrządzoną krzywdę, nietykalność posłów.

Z tradycji gr. zrodził się też problem związany z ustaleniem relacji między zakresami znaczeniowymi i. g. oraz *ius naturale*. Idea prawa naturalnego, jako reguł uniwersalnych, których treść jest immanentna ludzkiemu rozumowi, sięga filozofii stoickiej z III w. przed Chr. Filozofię stoicką przejęli Rzymianie, w tym Cynceron, za którego przyczyną pojęcie „*ius naturale*” weszło do prawodawstwa rzymskiego. Przejął je m.in. Marek Aureliusz, a także wcześnie ojcowie Kościoła, którzy twierdzili, że *ius naturale* otrzymaliśmy od Boga ze względu na grzech pierworodny – przed grzechem pierworodnym nie było potrzebne żadne prawo, ponieważ ludzie niewinni nie potrzebują uregulowań prawnych. Wg starożytnych pisarzy chrześcijańskich, prawo naturalne sankcjonuje Bóg jako twórca całej natury. Dlatego każde ludzkie prawo, w tym również i. g., powinno być zgodne z prawem natury.

W rzymskich źródłach, *ius naturale* często było utożsamiane z i. g., gdyż uniwersalność określonej reguły prawnej traktowano jako cechę charakterystyczną dla natury i dla ludzkiego rozumu. Gaiusa definicja i. g. wyraźnie powołuje się na „naturalny rozum”, a więc na element natury jako na podstawę tego prawa. Z drugiej strony, w niektórych rzymskich źródłach przeciwstawia się sobie i. g. oraz *ius naturale*. Rzymski prawnik Ulpianus,

autor komentarza do edyktu pretorskiego pt. *Libri ad Edictum* (81 ksiąg), rozróżnia wyraźnie oba prawa, stwierdzając, że *ius naturale* ma szerszy zakres – rozciąga się nie tylko na ludzi, lecz także na wszelkie istoty żyjące (w tym wszystkim, co jest wspólne im i ludziom), i. g. natomiast jest prawem, którym posługuje się jedynie ludzki rodzaj.

Wg Rzymian, natura czyni człowieka wolnym; w rozumieniu *ius naturale* wszyscy ludzie przychodzą na świat jako istoty wolne. Jeśli jednak ktoś stał się niewolnikiem, to albo za sprawą i. g., albo na mocy *ius civile*. Za Ulpianusem myśl tę powtórzono w Kodeksie Justyniana, gdzie, wychodząc z założenia, że *ius naturale* pochodzi od Boga, zdefiniowano je jako „te zasady, które są jednakowo u wszystkich ludów postrzegane, a ustanowione przez Boską Opatrzność, pozostają zawsze stałe i niezmiennie”.

Średniowiecze. Rozróżnienie między *ius civile* oraz i. g. przejęli średniowieczni prawnicy i rozwinęli w ten sposób, że to drugie stało się synonimem prawa uniwersalnego, jednak dopiero w XVII w. z pojęcia i. g. uczyniono termin techniczny, służący do określenia prawa regulującego stosunki między niepodległymi państwami. Niektórzy uczeni (np. Nussbaum) uważają za błędne utożsamianie starożytnego i średniowiecznego i. g. z prawem międzynarodowym, ponieważ, ich zdaniem, zakresy owych praw nie pokrywają się. Nie wydaje się jednak, by była to opinia słuszna – inny nieco zakres nowożytnego prawa narodów związany jest z wielowiekową ewolucją i. g. i stanowi jego prostą kontynuację.

Po upadku Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego, Kościół w ciągu kilku wieków rozwinął system prawny, zw. prawem kanonicznym, skodyfikowanym w kilku zasadniczych zbiorach, tworzących łącznie *Corpus Iuris Canonici*, w odróżnieniu od justyniańskiego *Corpus Iuris Civilis*, opublikowanego pod takim tytułem w 1583 przez Dionisiusa Gothofreda. Prawo kanoniczne nie było ani prawem narodowym, ani prawem międzynarodowym, było to prawo ponadnarodowe i uniwersalne, gdyż dotyczyło wszystkich chrześcijan na całym świecie. Prawo kanoniczne regulowało w pierwszym rzędzie sprawy kościelne, w tym szczególnie sprawy wiary i moralności, jednak pośrednio i bezpośrednio przenikało także do obszarów władzy świeckiej. Zdecydowały o tym czynniki ideowe, ale także praktyczne. Wiązało się to z określoną koncepcją zwierzchnictwa władzy duchownej nad świecką oraz z faktem, że

tylko Kościół był wówczas dobrze zorganizowaną instytucją, dysponującą kadrą najlepiej wykształconych i stosunkowo karnych ludzi, i jako taki jedynie on mógł stabilizować życie społeczne oraz polityczne średniowiecznej Europy. Co więcej, był wprost zmuszony do przejmowania tych funkcji, które par excellence są domeną świeckiego państwa. Jest więc zrozumiałe, że Kościół w tamtych czasach uważał się za uprawnionego, a nawet wręcz predestynowanego do ustanawiania przepisów regulujących stosunki międzynarodowe, a więc zasad i. g. Działo się to w określonym kontekście ideowym i politycznym. Świadomość przynależności do christianitas była wśród ówczesnych Europejczyków nieporównanie silniejsza niż świadomość ich przynależności do takiego czy innego państwa lub narodu. Kościół dysponował także poważnymi i powszechnie uznawanymi sankcjami, takimi jak ekskomunika oraz interdykt. Wyjątkowo wielki wkład Kościoła w sformułowanie średniowiecznego prawa świeckiego, w tym w sferze i. g., dotyczył prawa wojny i pokoju. Plagą średniowiecznej Europy były tzw. wojny prywatne, które między sobą toczyły miasta, rody, magnaci. Były to wojny wyjątkowo uciążliwe i okrutne. Gdy kronikarze średniowieczni piszą o okropnościach wojny, to prawie zawsze mają na myśli nie wielkie wojny między imperiami, lecz owe wojny prywatne. Kościół nie tolerował tych barbarzyńskich praktyk, korzystał więc z wszelkich dostępnych mu środków, aby je wyeliminować, a przynajmniej ograniczyć. Celowi temu służyło proklamowanie tzw. bożego pokoju, zakaz brania w niewolę jeńców, obowiązek otoczenia opieką obcych oraz rozbitków morskich, a także zakaz używania w walce łuków i kusz, jako broni szczególnie okrutnej. Za przykładem prawodawstwa kościelnego poszli w tym względzie niektórzy cesarze i królowie.

Przez całe średniowiecze utrzymywał się zwyczaj zaprzysięgania układów i obietnic wg uroczystych i ściśle określonych formuł religijnych. Miały one znaczenie dla trwałości zawieranych układów, ich złamanie powodowało bowiem nie tylko konsekwencje polityczne i wojskowe, lecz także nałożenie określonych sankcji kościelnych, które w średniowiecznej christianitas miały szczególnie wielkie znaczenie.

Średniowieczne i. g. było głęboko zakorzenione nie tylko w prawie kanonicznym, ale także w chrześcijańskich teoriach filozoficznych i

teologicznych. Utożsamianie prawa naturalnego z wolą Bożą prowadziło do traktowania go jako uniwersalnej normy dla każdego prawa ludzkiego, także dla i. g. Filozofowie i teologowie chrześcijańscy nie mieli wątpliwości, że prawo naturalne jest wrodzone ludzkiemu rozumowi, ale jednocześnie mieli świadomość, że rozum ten, z powodu grzechu pierworodnego, pozostaje zaciemniony. Z tego powodu Bóg, kierujący się miłością do rodzaju ludzkiego i nie cofający nigdy tej miłości, objawił to prawo raz jeszcze w Piśmie Świętym. Konsekwencją tych przekonań był powszechnie formułowany w średniowieczu postulat, by każdy człowiek, naród, miasto i jakakolwiek inna społeczność, tworząc swoje prawa, ustanawiała je zgodnie z prawem naturalnym, rozjaśnionym przez prawo objawione.

Wielki wpływ na recepcję i chrześcijańską interpretację stoickiego prawa naturalnego miał św. Augustyn, który prawo naturalne uznał za immanentne ludzkiemu rozumowi i ludzkiej woli, ale który, w odróżnieniu od stoików, nie identyfikował owego prawa z *losem*, tożsamym z przyczynowym prawem Logosu, lecz traktował je jako porządek stwórczy, istniejący wzorczo w umyśle Bożym. Św. Augustyn, uwzględniając sprzeciwy Tertuliana i Orygenesesa wobec jakiegokolwiek udziału chrześcijan w wojnie, a nawet służby w wojsku, sformułował chrześcijańską naukę o wojnie. W świetle tej nauki chrześcijanin ma prawo służyć w wojsku i brać udział w wojnie, ale tylko w wojnie sprawiedliwej, tzn. takiej, która prowadzona jest wyłącznie w celu naprawienia wyrządzonej krzywdy. Nie jest natomiast sprawiedliwą wojna prowadzona z żądzy władzy, panowania nad innymi, dla łupów czy dla zaspokojenia chęci zemsty. Idąc za Ciceronem, św. Augustyn głosił, że wojna powinna służyć wyłącznie jako środek do uzyskania trwałego pokoju, ale zawsze trzeba ją traktować jako środek ostateczny, gdy zawiodą wszelkie inne środki.

Teoria św. Augustyna stała się doktrynalną podstawą krucjaty Kościoła przeciw prowadzeniu wojen, a problem tzw. wojny sprawiedliwej był często analizowany przez chrześcijańskich uczonych. Jednym z nich był Izydor z Sewilli, który w swojej koncepcji nawiązywał do źródeł rzymskich, zwł. do tekstów Cicerona. Izydor zaakceptował Gaiusa ujęcie i. g. w znaczeniu prawa uniwersalnego, ale zmodyfikował jego definicję, dodając, że uniwersalność tego prawa będzie zachowana, o ile zaakceptują je „prawie” wszystkie narody. Tę kwalifikację przyjęto później powszechnie. W izydoriańskiej definicji i. g.

znalazły się te kwestie, które później weszły w skład nowożytnego prawa narodów, a więc: wojna, tworzenie i zbrojenie baz wojskowych, niewola, przymierza, układy pokojowe, zawieszenia broni, nietykalność posłów. Izydor wiele wieków wcześniej antycypował nowożytne prawo międzynarodowe. Wiążące się ściśle z i. g., a sformułowane przez Izydora „ius militare” posłużyło późniejszym, zwł. hiszp. autorom do sformułowania prawa wojennego.

Ujęcie ius naturale w rozumieniu „prawa wspólnego wszystkim narodom i immanentnego ludzkiej naturze”, a także izydoriańskie ujęcie i. g., przejęte zostały do Dekretu Gracjana (1150).

Wybitni uczeni średniowieczni, zwł. franciszkańscy, tacy jak Aleksander z Hales i św. Bonawentura, w swoim rozumieniu i. g. odwołują się przede wszystkim do św. Augustyna.

Wśród różnych sposobów rozumienia i. g. w XIII w. dominującą rolę pełniła teoria Tomasza z Akwinu, którą wyłożył w II części *Sumy teologicznej*. Tomasz skoncentrował się tu na zagadnieniu wojny, inne kwestie z zakresu „prawa narodów” potraktował mniej dokładnie. Wg św. Tomasza prowadzenie wojny jest dopuszczalne, o ile zaistnieją następujące warunki: 1) zezwala na nią kompetentny władca (auctoritas principis); 2) wojna się toczy w słusznej sprawie (iusta causa), tj. z powodu przewiny strony przeciwnej (propter aliquam culpam); 3) prowadzący wojnę kieruje się słuszną intencją (recta intentio). Istotą Tomaszowej doktryny wojny sprawiedliwej była wymieniona wyżej iusta causa. Warunek ten, podobnie jak dwa pozostałe, Tomasz potraktował jako normy z zakresu teologii moralnej, włączając w ten sposób problem wojny do jurysdykcji Kościoła. Doktryna Tomasza w zasadzie nie wychodzi poza zakres doktryny wojny sprawiedliwej św. Augustyna, akcentuje jednak związek religijno-moralnej nauki o wojnie sprawiedliwej z i. g. Związek ten miał podstawę w średniowiecznym rozumieniu prawa natury, które pełniło doniosłą rolę w relacjach pomiędzy narodami w średniowiecznej Europie. Prawo natury, pojęte jako prawo Boskie, stojące ponad wszelkim prawem ludzkim, włączyli do chrześcijańskiej teologii ojcowie Kościoła. Do ich ustaleń Tomasz z Akwinu wprowadził nowe elementy, odróżnił mianowicie „prawo wieczne”, tj. „odwieczny plan Boskiej Mądrości, rządzący całym universum”, od „prawa natury” stanowiącego niedoskonały, ale chciany przez

Boga udział ludzkiego rozumu w prawie wiecznym. Najwyższa zasada tego prawa brzmi: „Czyń dobro i unikaj zła”. Prawo natury, rozumiane szerzej, rozciąga się, jak to już głosił Ulpianus, na cały świat stworzony. Dla rozwoju i. g. zasadnicze znaczenie miało jednak Tomasz rozumienie prawa natury w sensie moralnym, które obejmuje zarówno normy ściśle moralne, jak i normy prawne. Na nim oparł swoją teorię wojny sprawiedliwej. Prawo i moralność łączą się tu nierozdzielnie. Dla Tomasza i innych średniowiecznych autorów ważne było jedynie rozróżnienie między prawem naturalnym, które jest Boskiego pochodzenia, a prawem ustanowionym przez człowieka, przy czym prawo naturalne traktowali oni jako prawo nadrzędne w stosunku do prawa ludzkiego. W konsekwencji, w świadomości ludzi średniowiecza wszelkie prawa, zarządzenia, wyroki, układy, traktaty, nie miały mocy obowiązującej, jeśli nie były zgodne z prawem naturalnym lub jeśli to prawo naruszały. Ostateczne rozstrzygnięcie tej zgodności pozostawało w kompetencji Kościoła.

W tym duchu wypowiedali się na temat wojny sprawiedliwej inni średniowieczni autorzy (z ich dorobku korzystali w dużej mierze XV-wieczni uczeni krakowscy), jak Rajmund z Peñafort, autor dzieła *Summa casuum conscientiae*, w którym zajął się, przy okazji omawiania różnych kwestii moralnych, problematyką wchodzącą w zakres i. g., a więc warunkami wojny sprawiedliwej, problemem stosowania w wojnie określonych rodzajów broni, losem rozbitków morskich i ich mienia, sprawą dziedziczenia po zmarłych, odszkodowaniami.

Obszerną głośną do *Summy* Rajmunda napisał Wilhelm z Rennes (Redonensis), który rozszerzył omawianą przez komentowanego autora problematykę w takich sprawach, jak reparacje wojenne, należne od tych, którzy wszczęli niesprawiedliwą wojnę, zapobieganie działaniom wojennym, jeśli przeciwnik godzi się na polubowne lub sądowe rozstrzygnięcie sporu.

Ważną rolę w kształtowaniu się i. g. odegrał papież Innocenty IV (Sinibald da Fiesco). W swoim dziele *Apparatus Decretalium* wystąpił on jako zwolennik i orędownik przyjaznych stosunków z niechrześcijanami, którym przyznawał takie same prawa, jakie mają chrześcijanie, do posiadania swoich państw i wszelkiej własności. Argumentował, że świat stworzony został przez Boga dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla chrześcijan. Dopuszczał tylko wojnę obronną, choć nie wykluczał wyjątku, za jaki uznał wojnę przeciw

muzułmanom, prowadzoną w celu uwolnienia spod ich władzy Ziemi Świętej, którą zresztą kiedyś bezprawnie opanowali.

Na przeciwnym stanowisku w sprawie traktowania niechrześcijan oraz prowadzenia wojen stanął prawnik Henryk de Segusio (Ostiensis, Hostiensis, zm. w 1271). W swoim słynnym dziele *Summa aurea* bronił idei wojny zaczepnej przeciw poganom. Głosił też teorię, że grzech pierworodny, o ile nie zostanie zmazany przez chrzest, pozbawia człowieka prawa do posiadania własnego państwa, rodziny i prywatnej własności. Własność, którą sobie przypisują poganie, jest własnością niczyją – *res nullius*. Po przyjściu Chrystusa na ziemię, prawo do wszelkiej własności i do posiadania własnych państw przysługuje tylko chrześcijanom.

Polscy uczeni, tacy jak Stanisław ze Skarbimierza oraz występujący na soborze w Konstancji przeciw Krzyżakom Paweł Włodkowic, opowiadali się zdecydowanie za stanowiskiem Innocentego IV, polemizując z opiniami Henryka de Segusio.

Innym ze źródeł, mającym znaczenie dla rozwoju i rozpowszechnienia i. g. była rozpowszechniona w średniowieczu *Tabula Martiniana* Marcina Polaka z Opawy, zawierająca alfabetycznie ułożone streszczenie norm zawartych w Dekrecie Gracjana.

Problematyką wchodzącą w zakres i. g. w XIV w. zajmowali się także inni średniowieczni prawnicy, np. Oldradus de Ponte (autor *Consilia seu Responsa et Quaestiones aureae*), Johannes Andreae (autor dzieła *Liber additionum „Speculi Iudicialis” Guillelmi Durantis*), Johannes de Lignano (autor traktatu *De bello, de represaliis et de duello* i nauczyciel Zabarelli), Bartolus oraz Baldus. Podejmowali oni problematykę wojny sprawiedliwej, organizacji sił zbrojnych, jeńców, łupów wojennych, traktowania przeciwników chrześcijan i niechrześcijan, autorytetów posiadających wyłączone prawo do wszczynania konfliktów zbrojnych, a także tę problematykę, która nazywa się dziś „międzynarodowym prawem prywatnym”, regulującym prawa i obowiązki osób fizycznych w relacjach międzynarodowych (Bartolus, Baldus).

Duże znaczenie dla rozwoju i. g. w okresie średniowiecza miały także teorie usiłujące rozwiązać (opierając się na przesłankach filozoficznych, teologicznych i prawniczych) kwestię relacji między Kościołem a cesarstwem,

władzą papieską a cesarską. W XIV w. zarysowały się w tym względzie 3 stanowiska: 1) opcja papieska (Idzi Rzymianin, Augustyn z Ankony), oddająca papieżowi całkowitą władzę, w tym także nad cesarzem; 2) opcja szukająca równowagi między cesarzem a papieżem (Dante); 3) opcja suwerenności narodowej (Wilhelm Ockham, Marsyliusz z Padwy), oddająca pełną władzę narodowi, który z kolei przekazuje ją cesarzowi bądź królowi; władzę papieską przedstawiciele tej opcji ograniczają tylko do sfery duchowej.

Interesującym przyczynkiem do prawa narodów w średniowieczu była teoria Piotra Dubois, autora broszury *O powtórny zdobyciu Ziemi Świętej*, w której domagał się ustanowienia powszechnego pokoju w obrębie całego chrześcijaństwa. Postulował utworzenie (na specjalnie zwołanym soborze) trybunału, składającego się ze świeckich i duchownych dostojników, który rozstrzygałby polubownie wszelkie spory między chrześcijańskimi państwami.

W zachodniej literaturze naukowej głoszony jest pogląd, że twórcami nowożytnego ujęcia prawa narodów są tacy uczeni, jak: Niccolò Machiavelli, Franciszek z Vitorii, Bartolomeus de Las Casas, Pierino Belli, Balthasar Ayala, Jean Bodin, Franciszek Suarez, Alberico Gentili, Hugo Grotius, Samuel Pufendorf, Christian Wolff i Emerich de Vattel, którzy rozwinęli na podstawie prawa naturalnego jako uniwersalne, rozciągające się na całą ludzkość i. g. necessarium. Obok tego występuje w praktyce tzw. i. g. voluntarium, tj. prawo narodów oparte na prawie zwyczajowym i traktatowym, które regulowało stosunki pomiędzy suwerennymi i równoprawnymi państwami europejskimi oraz (od końca XVIII w.) USA. Podstawy tego prawa stanowiło wzajemne uznanie suwerenności, równouprawnienie i samostanowienie państw. W jego centrum natomiast znajdowało się prawo wojenne, prawo dotyczące poselstw, prawo morza oraz prawo traktatowe.

I. g. w polskiej średniowiecznej szkole prawniczej. We wspomnianej wyżej literaturze przedmiotu pomija się zasługi w ukształtowaniu nowożytnego prawa narodów pol. uczonych z XV-wiecznej prawniczej szkoły krakowskiej, takich jak: Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodkowic, Andrzej Łaskarz, Benedykt Hesse i Jakub z Szadka, którzy co najmniej 100 lat przed wymienionymi wyżej zachodnimi uczonymi sformułowali w kompetentny i wszechstronny sposób zasady tego prawa. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługują dzieła Pawła Włodkowica, który, wykorzystując

europijską tradycję prawniczą i filozoficzno-teologiczną (w tym dorobek kardynała Franciszka Zabarelli, a także intelektualne zaplecze Uniwersytetu Krakowskiego) potrafił stworzyć spójny i wszechstronny system prawa międzynarodowego. System ten był tak nowoczesny, mądry, tolerancyjny i uniwersalny, że nadawał się do zastosowania nie tylko przy rozwiązywaniu problemów zrodzonych wskutek długotrwałego sporu pol.-krzyżackiego, ale także globalnych problemów ówczesnego chrześcijańskiego świata, konfrontowanego ze światem niechrześcijańskim. Wybitny uczony L. Ehrlich uważał, że w krakowskiej szkole prawniczej powstała na początku XV w. wartościowa teoria prawa międzynarodowego. „Włodkowic pierwszy wystąpił [...] z systematycznym przedstawieniem poglądów [...] sformułowanych w taki sposób, że nadawały się do uznania ich przez sobór jako części prawa obowiązującego jednostki, monarchów, republiki i inne społeczności” (*Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, 70)

Analizy podjęte przez pol. średniowieczną szkołę prawniczą koncentrowały się wokół następujących zagadnień: 1) państwo i władza: geneza, obowiązki, zagrożenia, zakres i granice; 2) prawo: geneza i rodzaje; 3) człowiek: podmiot praw i obowiązków; 4) wojna, pokój: militarizm, ludobójstwo, „pruska herezja”, koncepcja „civitatis maximae” i trybunału międzynarodowego; 5) prawo każdego człowieka do życia i jego ochrony; 6) prawo do wolności, do własności, do sprawiedliwego procesu.

Tradycję i. g. w ujęciu średniowiecznej szkoły krakowskiej kontynuowali w swoich pismach w XVI i XVII w. tacy autorzy, jak Jakub Przyłuski Jeżowita, Andrzej Frycz Modrzewski, Petrycy Sebastian z Pilzna.

Nowożytność. Wykształcenie się idei suwerenności narodowej i państwowej oraz rozbicie wskutek reformacji jednolitej dotąd pod względem religijnym Europy spowodowało wzrost liczby państw i stworzyło konieczność kodyfikowania prawa międzynarodowego. W XVII i XVIII w. rozwinęła się i utrwaliła zasada wolności mórz. Prawo narodów (czy też już wówczas prawo międzynarodowe) było prawem europejskim (opartym na prawie naturalnym, ale także na równowadze politycznej), dopuszczającym interwencję państw w wewnętrzne sprawy innych państw, nawet przy użyciu siły zbrojnej. Rewolucja franc. wysunęła zasadę zakazu interwencji jako podstawową normę stosunków międzynarodowych. Kongres Wiedeński (1815) powrócił do zasady obrony

ustalonego porządku także za pomocą siły. Powstanie USA i wyzwolenie się kolonii hiszp. w Ameryce Łac. rozszerzyło zakres terytorialny stosowania prawa międzynarodowego publicznego. Do wspólnoty respektującej zasady tego prawa dołączyły niektóre państwa azjatyckie i afrykańskie. Stopniowo zasadę legitymizmu zaczęto zastępować zasadą narodowości, wysuwającą prawo każdego narodu do niepodległego bytu i posiadania własnego państwa, oraz zasadą nieinterwencji.

W XIX w. funkcjonowało jeszcze odwołujące się do prawa naturalnego prawo narodów, jednak coraz bardziej przenikała do niego filozofia prawa pozytywnego. Stworzyło to poważne problemy z uzasadnieniem ważności i obowiązywalności prawa narodów, aż do zakwestionowania jego prawnego charakteru włącznie. W praktyce politycznoprawnej prawo to jest stosowane jako prawo wspólnoty suwerennych, równouprawnionych (zwł. europejskich i amer.) państw. W myśl obowiązującego w tym czasie prawa narodów, niezorganizowane w państwa części świata traktowane są jako bezpańskie, a więc otwarte na kolonizację ze strony państw europejskich. Międzynarodowe instytucje prawne, które miałyby służyć gwarantowaniu i realizowaniu prawa narodów, uznano za nie do pogodzenia z suwerennością ówczesnych państw. Tak więc praktyczna realizacja zasad tego prawa była pozostawiona autokratycznym decyzjom zainteresowanych państw. Wojna, jako środek do zaspokojenia prawnych i politycznych roszczeń, była dozwolona przy spełnieniu określonych warunków formalnych. Następowo jednak dążenie do humanitaryzacji prawa wojennego (kodyfikacja prawa wojennego, zakaz używania broni barbarzyńskiej, zadającej niepotrzebne cierpienia, ochrona ludności cywilnej) i do rozwoju sposobów pokojowego rozwiązywania sporów (arbitraż, mediacja).

Po I wojnie światowej Liga Narodów utworzyła Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej. Pakt Paryski (1928) zniósł prawo państw do prowadzenia wojny jako środka realizacji polityki narodowej. Wojnę agresywną uznano za zbrodnię przeciw pokojowi. Powstały w wyniku rewolucji bolszewickiej (1917) Związek Radziecki odrzucił najpierw możliwość stosowania wspólnego prawa narodów między państwami kapitalistycznymi i komunistycznymi. Także po II wojnie światowej znaczenie tego prawa w relacjach między wymienionymi państwami zostało

zakwestionowane wskutek braku płaszczyzny wspólnych wartości. W miarę upływu czasu te różnice uległy jednak osłabieniu, zwł. że liczne, kolonialne dotąd obszary stały się suwerennymi państwami i równoprawnymi członkami międzynarodowych wspólnot.

Współczesne prawo narodów rodzi jednak wiele znaczących problemów. Aby zagwarantować pokój, ale także inne istotne zadania wspólnoty światowej i wspólnot regionalnych, utworzono globalne oraz regionalne organizacje międzynarodowe. Ich zadania rozciągają się na różne dziedziny życia, od troski o powszechny pokój do zadań z zakresu gospodarki, techniki i kultury. Choć organizacje te w zasadzie nie powinny ograniczać suwerenności poszczególnych państw, to w praktyce ją ograniczają. Przez te organizacje, które realizują zadania spoczywające ze swej natury na poszczególnych państwach, prawo narodów przekształciło się z „prawa koegzystencji” w „prawo kooperacji”. Prawo narodów obejmuje dziś, prócz tradycyjnych sfer życia międzynarodowego, także zagadnienia z zakresu ładu gospodarczego, ochrony środowiska, kultury, zdrowia, ochrony socjalnej, pomocy dla krajów rozwijających się, a przede wszystkim problematykę z zakresu ochrony praw człowieka.

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA IUS GENTIUM. Prawo narodów dzisiaj oznacza system norm prawnych z zakresu międzynarodowego prawa publicznego. Podmiotami tego prawa są wyłącznie podmioty suwerennej władzy w zakresie ich relacji międzynarodowych. Podmiotami właściwymi tego prawa są państwa, a drugorzędnymi organizacje międzynarodowe, państwowe, globalne i regionalne. Osoby prywatne otrzymują obecnie częściową prawną podmiotowość, w tym znaczeniu, że mogą przy pomocy międzynarodowych organizacji dochodzić swoich praw wobec własnych państw. Prawo narodów jest częścią całego międzynarodowego porządku prawnego, który obejmuje także prywatne prawo międzynarodowe, zwł. w zakresie gospodarczym. Wyraźne rozróżnienie międzynarodowego prawa prywatnego od międzynarodowego prawa publicznego nie jest łatwe, ponieważ ich zakresy często się krzyżują. Ze względu na fakt, że obecnie niejednokrotnie neguje się nadrzędność autorytetu prawa naturalnego w stosunku do praw stanowionych, pozytywne prawo narodów tworzone jest przez sformalizowany albo nieformalny konsensus podmiotów prawnych, wyrażany przez układy, prawo

zwyczajowe, a w niewielkim zakresie przez uchwały międzynarodowych państwowych organizacji, w których uczestniczą także niepaństwowe organizacje międzynarodowe, a nawet wielonarodowe instytucje gospodarcze.

Podstawą ważności prawa narodów jest zgoda wszystkich państw na jego obowiązywalność. Klasyczne prawo zwyczajowe jest obecnie zastępowane przez skodyfikowane układy. Jądem wspólnoty Unii Europejskiej jest zobowiązujące wszystkich jej członków – zarówno państwa członkowskie, jak i prywatne podmioty prawne – ponadnarodowe prawodawstwo, regulujące określone (zwł. gospodarcze) kwestie. Dla zagwarantowania i wyegzekwowania prawa narodów i politycznych roszczeń obecnie zasadniczo zakazane jest stosowanie siły w stosunkach między państwami. O zachowanie pokoju winny się troszczyć systemy wspólnego bezpieczeństwa, przede wszystkim Organizacja Narodów Zjednoczonych. Służyć ma temu także międzynarodowe sądownictwo, działające na zasadzie dobrowolnego poddania się stron jego jurysdykcji. Obligatoryjne sądownictwo uważane jest obecnie, tak jak kiedyś, za nierozdzielnie związane z suwerennością państw. Prawo narodów uważane jest za ciągle niedoskonały system prawny, który jednak jest stale doprecyzowywany – zarówno w zakresie materialnym, jak i instytucjonalnym.

L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lw 1927, 1948³; J. L. Brierly, *The Law of Nations*, Ox 1928, 1976⁶; J. Eppstein, *The Catholic Tradition of the Law of Nations*, Lo 1935; L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Wwa 1954; tenże, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Wwa 1955; C. W. Jenks, *The Common Law of Mankind*, Lo 1958; A. Nussbaum, *Geschichte des Völkerrechts in gedrängter Darstellung*, Mn 1960; S. F. Bełch, *Paulus Vladimiri and His Doctrine Concerning International Law and Politics*, I–II, Hg 1965; P. Hadrossek, LThK X 841–842; K. Libera, *Prawo międzynarodowe publiczne*, w: *Wielka encyklopedia powszechna*, Wwa 1967, 406–407; K. Górski, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wr 1977; H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Wwa 1988; J. Rohls, *Geschichte der Ethik*, T 1991, 1999²; W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie*, Wwa 1991, Pz 1999²; T. Jasudowicz, *Śladami Ehrlicha. Do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka*, To 1995; S. Wielgus, *Polska średniowieczna*

doktryna „i. g.”, Lb 1996 (*The Medieval Polish Doctrine of the Law of Nations. I. g.*, Lb 1998); H. Steiger, HWP XI 1096–1100.

Stanisław Wielgus